

Felieton – My Socjaliści

Andrzej Ziemski

Koalicja SLD – Lewica Razem

W poniedziałek 18 czerwca 2018 roku doszło do bezprecedensowego, z punktu widzenia udziału różnych nurtów lewicy, spotkania, które zapoczątkowuje budowę demokratycznej, partnerskiej koalicji na najbliższe wybory samorządowe i europejskie, z perspektywą na parlamentarne i prezydenckie. Ruch ten przypomina wydarzenie o podobnym charakterze z dnia 9 lipca 1991 roku. Wówczas podjęto decyzję o utworzeniu działającej przez kilka lat koalicji – Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Głównymi jej podmiotami od momentu powstania były partie: Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP) oraz organizacje społeczne i związki zawodowe: Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ), Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP), Demokratyczna Unia Kobiet, Komitet Obrony Bezrobotnych i organizacje lokalne.

Ówczesne SLD było strukturą demokratyczną. W ciągu kilku lat uległo rozszerzeniu o nowopowstające partie i organizacje lewicowe i postępowe. W roku 1997 liczyło 33 podmioty. W roku 1999 koalicja przekształciła się w partię polityczną SLD. Kilka ugrupowań, m.in. PPS nie skorzystało z oferty samolikwidacji i wejścia w struktury nowej partii. Ta przez 15 lat odgrywała znaczącą, choć jednocześnie słabnącą w ostatnim okresie rolę, na polskiej scenie politycznej.

Przypomnienie tych faktów jest o tyle ważne, że przybliży nam doświadczenia, które polska lewica, jako całość zdobywała w okresie od początku transformacji ustrojowej rozpoczętej w roku 1990.

Podpisane porozumienie zapowiada powołanie Koalicyjnego Komitetu Wyborczego SLD – Lewica Razem. Komitet ma perspektywę przynajmniej kilkuletnią: w roku 2018 – wybory samorządowe, w roku 2019 – wybory europejskie i parlamentarne, a w roku 2020 – wybory prezydenckie.

Na tle tych informacji rodzi się pytanie, czy polska lewica wyczerpała swoje możliwości i siły pozwalające rządzić krajem, lub uczestniczyć w układzie większej koalicji w rządzeniu. Celem każdej partii politycznej jest bowiem sprawowanie władzy i zmienianie rzeczywistości w oparciu o swoje wartości ideowe i program działania.

Na pewno mamy dziś do czynienia z próbą ograniczenia degradacji wartości lewicowych i roztopieniu się ich w neoliberalnej papce, która podawana jest każdego dnia obywatelom przez usługowe media. Na pewno mamy do czynienia z podjęciem walki o nowy kształt sceny politycznej zapewniającej minimum

demokracji i realizowania praw obywatelskich. W ostatnich latach było wyraźne dążenie do stworzenia dwubiegunowej sceny politycznej, na której rozgrywkę przed nieświadomą publicznością toczyli chłopcy z tego samego podwórka. Wejście odnowionej, zjednoczonej lewicy to nowy element na tym boisku. Jeśli będzie ona w stanie zachować własną tożsamość i wyznaczone cele, to ma szansę znaleźć sobie dobre miejsce i wpływać na rozwój kraju wg swoich wartości.

W ostatnich latach znaczna część lewicy przemawiała głosem środowisk realizujących liberalną wersję demokracji i neoliberalną wersję gospodarki. Realizowała tym samym nie swój program, roztapiając się w ogólnym samozadowoleniu elit posierpniowych. Porażka w wyborach parlamentarnych w 2015 roku była poważnym ostrzeżeniem, które, jak można sądzić, zostało właściwie zrozumiane. Wcześniej było wiele ostrzeżeń ze strony m.in. środowisk socjalistycznych, które nie akceptowały tej drogi rozwoju, którą wybrano wbrew zapisom Konstytucji z 1997 roku, wyłącznie w myśl interesów korporacji i banków. Socjaliści, co trzeba przypomnieć, mówili o zapisie konstytucyjnym dotyczącym sprawiedliwości społecznej i społecznej gospodarki rynkowej. Wbrew temu na całego szedł program powszechnej prywatyzacji i ograniczenie zdobyczy socjalnych ludzi pracy.

Ostatnią szansą na zrozumienie przez lewicę swojej unikalnej w obecnych warunkach roli był II Kongres Lewicy zorganizowany jesienią 2016 roku, który przyjął uchwałę stawiającą jasno powinności lewicy wobec świata pracy i kierunków rozwoju kraju. Czytamy w niej m.in.: *„Współczesna polska i międzynarodowa lewica właściwie rozumie zachodzące na naszych oczach zjawiska i procesy, ale powinna wypracować racjonalne propozycje teoretyczne i programowe ws. modernizacji i rozwoju – w myśl wyznawanych wartości ideowych. Idee wyływające z zasad dobra człowieka i sprawiedliwości społecznej mają prawo do istnienia na równi z innymi, konkurencyjnymi systemami wartości. Lewica powinna zdecydowanie i nieprzerwanie walczyć o urzeczywistnienie wyznawanych zasad”*.

To, że w gronie partii i organizacji, które podpisały deklarację Koalicji SLD – Lewica Razem stanęli wszyscy uczestnicy II Kongresu Lewicy świadczy, że jego uchwały i postanowienia żyją w myśli politycznej lewicy. Ważne jest aby tę myśl rozwijać, budować na niej założenia programowe będące alternatywą dla neoliberalnej i konserwatywnej prawicy, która zawładnęła Polską.

Andrzej Ziemiński